

Przybliżamy prawo

Kontrola przedsiębiorcy (cz. II)

Przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej zawierają podstawowe zasady dotyczące sposobu przeprowadzania kontroli przedsiębiorcy przez organy administracji publicznej. Zgodnie z ustawą, czynności kontrolnych dokonuje się w obecności kontrolowanego lub osoby przez niego upoważnionej. Pamiętać przy tym należy, że kontrolowany ma obowiązek pisemnego wskazania osoby upoważnionej do reprezentowania go w trakcie kontroli, w szczególności w czasie jego nieobecności. Kolejną ogólną regułą jest zakaz równoczesnego podejmowania i prowadzenia więcej niż jednej kontroli działalności przedsiębiorcy. Co więcej, organ kontroli ma obowiązek odstąpienia od podjęcia czynności kontrolnych oraz ustalenia z przedsiębiorcą terminu przeprowadzenia kontroli, jeżeli działalność przedsiębiorcy jest już objęta kontrolą innego organu. Ponadto ustawa określa maksymalny czas trwania wszystkich kontroli poszczególnego organu w jednym roku kalendarzowym. Okres ten wynosi: w przypadku mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców (pojęcia te są zdefiniowane w omawianej ustawie) – 4 tygodnie, zaś w odniesieniu do pozostałych przedsię-

biorców – 8 tygodni. Wszystkie wskazane powyżej zasady, niewątpliwie korzystne dla przedsiębiorców, nie mają wszakże charakteru bezwzględniego. Mianowicie ustawa określa katalog wyjątków od w/w zasad, do najważniejszych zaliczyć trzeba sytuację, gdy przeprowadzenie kontroli jest uzasadnione zagrożeniem życia, zdrowia lub środowiska naturalnego, a także gdy odrębne przepisy przewidują możliwość przeprowadzenia kontroli w toku prowadzonego postępowania dotyczącego przedsiębiorcy. Odstąpienie przez organ kontrolujący od wskazanych wyżej reguł przeprowadzania kontroli działalności przedsiębiorcy, wymaga zawsze podania podstawy prawnej i musi być wskazane w upoważnieniu, o którym była mowa w cz. I niniejszego omówienia. Przedłużenie zaś czasu kontroli określonego w upoważnieniu, wymaga odrębnego uzasadnienia na piśmie i doręczenia przedsiębiorcy. Należy również zwrócić uwagę, iż ustawa zawiera przepis, zgodnie z którym, jeżeli wyniki kontroli wykazały rażące naruszenie przepisów prawa przez przedsiębiorcę, można przeprowadzić powtórna kontrolę w tym samym zakresie przedmiotowym w danym roku kalendarzowym.

Głogowskie fortyfikacje

Fort „Ober Redute”

Fort zlokalizowany jest na przedpolach dawnej Twierdzy Głogów, w północno – wschodniej części Ostrowa Tumskiego. Dojście do niego możliwe jest od ul. Łkowej (ok. 700 metrów na wschód od ulicy Kamienna Droga).

Nieopodal fortu znajdowała się osada Oberau (Obora), stąd pochodzenie nazwy Ober Redute. Obiekt jest dziełem o narysie trapezowym. Jego przeznaczeniem była obrona miasta od strony północno – wschodniej.

Budowa obiektu fortyfikacyjnego w tym miejscu planowana była już przez Francuzów, podczas okupacji miasta (1806-1814). Faktyczna budowa reduty została zapoczątkowana jednak w 1825 r. i trwała trzy lata. Dzieło wyposażono w artylerię, a we wnętrzu reduty znajdował się niezabudowany plac będący dziedzińcem (tzw. placem broni, placem zbiórek) oraz schrony pogotowia i ceglany budynek o charakterze koszarowym. Załogę reduty przewidywano na około 70 żołnierzy.



for. Rafał Rokaszewicz

W czasie przygotowywania Głogowa do obrony w 1945 roku, obiekt został włączony w system wewnętrznych umocnień.

Mimo, że obiekt został wysadzony, to zachowały się do dziś jego relikt. Widać wyraźnie podwójną fosę okalającą fort. Swoisty klimat tworzą ogromne, porożnięte głązy porośnięte mchem. Pomimo zniszczeń obiekt, zarośnięty zielenią, prezentuje się okazale. Jest ostoją dla dzikiej zwierzyny.

Rafał Rokaszewicz



Ober Redute na planie z 1868 r.

Z TYGODNIKIEM NA RYBY - Wędkarski przewodnik Koła PZW „Kleń”



Autor artykułu z dorodnym odrzańskim kleniem, złapanym na drgającą szczytówkę w okolicach Bytomia Odrzańskiego.

Drgająca szczytówka

Już powoli zbliża się wiosna, nad Odrą będzie można zasiąść z wędką i zapolować na okazyłe odrzańskie klenie, leszcze, jazie i inne ryby łowione metodą gruntową. Dzisiaj chcemy naszym czytelnikom przybliżyć jedną z najskuteczniejszych i coraz bardziej w ostatnich czasach popularnych metodę drgającej szczytówki (DS, picker, feeder). Jak już sama nazwa sugeruje wskaźnikiem brań jest cienka, bardzo elastyczna szczytówka. Metoda drgającej szczytówki jest „kuzynką” gruntówki z ciężkim ołowiem dennym, ale o

niebo bardziej finezyjną i elegancką. Podobieństwo dotyczy konstrukcji zestawu i napięcia żyłki w czasie oczekiwania na branie i na tym w zasadzie podobieństwa się kończą

W metodzie DS. najprostszysz zestaw zbudowany jest z przelotowo zamocowanego na żyłce głównej obciążenia o masie kilku do kilkudziesięciu gramów i przyponu umocowanego za pomocą krętlika. Obciążenie może stanowić ciężarek (różnego kształtu, najczęściej z wtopionym krętlikiem) lub koszyczek zanętowy. W

pierwszym przypadku wędkę nazwiemy *pickerem*, w drugim – *feederem*. Obciążenie mocowane jest bądź wprost na żyłce bądź za pomocą rurki antysplątaniowej. Obie szkoły mają tyle samo zwolenników co i przeciwników. Wielkość obciążenia dobieramy w zależności od głębokości łowiska, siły nurtu (w rzekach) i odległości na której łowimy. Im dalej, głębiej, w silniejszym prądzie tym większe obciążenie.

Wędzisko stosowane przy połowie metodą DS. przypomina konstrukcją wędziska spinningowe i wyróżnia się

szczególnie elastyczną i delikatną, najczęściej wymienną szczytówką (dobieraną do obciążenia i szybkości nurtu). Ma ono najczęściej długość od 2,7m. do 3,3m.

Metoda DS. wymaga zastosowania kołowrotka. Najczęściej stosuje się niewielkie kołowrotki o szpuli stałej z żyłką o grubości od 0,12-0,14mm do 0,18-0,20mm.

Podczas łowienia przypon z przynętą spoczywa najczęściej na dnie. Po zarzuceniu wędki w wybrane miejsce Wędzisko umieszczamy na podpórkach ustawiając je tak aby tworzyło z żyłką kąt lekko rozwarty (nieco większy niż 90 stopni) i delikatnie napinamy żyłkę aż do momentu niewielkiego, lecz wyraźnego ugięcia szczytówki. Branie ryby sygnalizowane jest poprzez ugięcie, drgania lub czasem wyprostowanie szczytówki. W dobrej wędce drgania są przenoszone na cały kij i przy odrobinie wprawy nie sposób ich pomylić z ruchami szczytówki wywołanymi wiatrem lub falą. Pozostaje nam

tylko wybrać moment zacięcia. Powinien on przypadać na zdecydowane przygięcie szczytówki lub jej rytmiczne, powtarzające się drgania. Należy pamiętać o tym, że żyłka pozostaje cały czas napięta i zacięcie nie powinno być zbyt energiczne i szerokie. Grozi to w najlepszym wypadku wyrwaniem przynęty z rybiego pyska, a w najgorszym zerwaniem zestawu.

Przynęty stosowane w metodzie DS. są takie same jak w innych metodach np. spławikowych i ich dobór zależy od warunków łowiska i upodobań łowcy.

Metoda drgającej szczytówki i różne jej warianty zdobywa sobie coraz szersze grono sympatyków. Zawdzięcza to skuteczności i finezji na jaką pozwala. Stereotypy związane z pokrewną „denką” sprawiają, że często aby się przekonać o elegancji tej metody należy po prostu jej spróbować. I do tego serdecznie zachęcam.

Karol Szczepaniak